JEŹDZIEC i HODOWCA

Tygodnik Ilustrowany

Rok XI. **Warszawa, dn. 2 stycznia 1932 r.** **Nr. 1.**



ORWELL, og. gn. ur. 1929 r. (Gainsborough — Golden Hair po Golden Sun), najlepszy zeszłoroczny dwulatek Anglji, faworyt na tegor. Derby angielskie, własność Mr. W. Singera. Jako dwuletni wygrał 5 gonitw ogólnej wartości 18.618 Ł (żok. R. Jones).

(*Fot: W. A. Rouch, Londyn*).

Z Nowym Rokiem 1932 składamy wszystkim Prenumeratorom, Współpracownikom i Czytelnikom „Jeźdźca i Hodowcy" najserdeczniejsze życzenia
REDAKCJA.

Dziesięć lat pracy.

1 stycznia 1932 roku upłynęło LAT DZIESIĘĆ od dnia, kiedy ukazał się pierwszy numer naszego pisma — W DNIU TYM „Jeździec i Hodowca" obchodził DZIESIĘCIOLECIE SWOJEGO ISTNIENIA.

Dziesięć lat pracy wytężonej, służącej sprawom hodowli koni i sportu, upoważnia nas do spojrzenia w przeszłość, nim ruszymy w dalszą naszą, codzienną drogę.

„Jeździec i Hodowca" zaczął wychodzić w tym momencie życia polskiego, kiedy hodowla koni i sport polski po zniszczeniu wojennem znalazły się w stadjum tworzenia, — stadjum, wymagającem wszechstronnej i wytężonej pracy oraz wymiany myśli, oświetleń krytycznych i ustanowienia kierunku tej pracy, związanej z hodowlą konia szlachetnego.

W przeświadczeniu, że posłannictwo to może spełnić tylko organ specjalny, tej dziedzinie w zupełności poświęcony, postanowiło grono osób sprawie tej duszą całą oddanych z ś. p. Mieczysławem Radwanem na czele, wydawać ilustrowany tygodnik sportowo-hodowlany, którego pierwszy numer w dniu 1 stycznia 1922 roku ujrzał światło dzienne jako „JEŹDZIEC i HODOWCA".

Ziarno zostało rzucone, fundamenty założone.

Ze skromnego początkowo i nieśmiałego wydawnictwa, którego marzeniem było zbliżyć się do wzorów zachodnich, do europejskich organów specjalnych, stojących na świetnej wyżynie fachowej i wydawniczej — pismo nasze z biegiem lat coraz więcej się rozwijało, zyskując grono najwybitniejszych fachowych współpracowników.

Z latami ambitne marzenia wydawcy ziściły się. „Jeździec i Hodowca" stał się kroniką wyczynów sportowych świata całego, ich historją, równocześnie zaś najbogatszym komentarzem i zbiorem specjalnych, fachowo ujętych omówień wszystkich zagadnień końskiego życia sportowego i hodowlanego tak w kraju, jak i zagranicą.

Nie będziemy mówić na tem miejscu o bliższych szczegółach naszej działalności, którą Czytelnicy nasi, Sympatycy i Przyjaciele we wszystkich dzielnicach, we wszystkich stronach i zakątkach Polski znają doskonale i dają nam liczne dowody, że ją należycie oceniają.

„Jeździec i Hodowca" jako jedyne czasopismo polskie poświęcone koniowi, wychodzące przez cały rok, stał się niezbędnym organem wśród szerokich rzesz hodowców konia szlachetnego, właścicieli stajen wyścigowych i jeźdźców, słowem sportsmanów, którzy konia szlachetnego i wszystko z nim związane ukochali.

Z dniem 1 stycznia 1930 r. przeszło wydawnictwo tygodnika „Jeździec i Hodowca" pod Zarząd Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, otrzymując tem samem charakter placówki publicznej. Fakt ten zniewolił nas do jeszcze większych wysiłków, by pismo nasze udoskonalić — o czem sąd pozostawiamy naszym Czytelnikom.

„Jeździec i Hodowca" dążyć będzie nadal, aby stał się niezbędnym przewodnikiem-informatorem dla każdego hodowcy konia szlachetnego i sportsmana, a wzniosły ten cel będzie dla nas stałym bodźcem na dalszej drodze do doskonalenia i postępu.

JANUSZ WŁODZIMIRSKI.

ROK 1931.

Omawiając plon roku 1930 pisaliśmy na tem miejcu, że „rok 1930 był dla rolników wyjątkowo ciężki. Kryzys ekonomiczny, który opanował całą Europę, dał się odczuć szczególniej silnie w rolnictwie, powodując nie tylko przesilenie, lecz stan w życiu wsi bardzo groźny. W Polsce kryzys ten odczuwa się w wyjątkowo silnym stopniu. Pod jego ciężarem musiał się ugiąć cały system gospodarczy i naruszone zostały kardynalne podstawy racjonalnej gospodarki".

Cóż można powiedzieć o roku 1931? Tyle tylko, że był jeszcze cięższym i że ponury obraz naszkicowany rok temu zaciemnił się bardziej.

Pomimo długotrwałego i ostrego kryzysu hodowla koni pełnej krwi wykazuje jak dotychczas dużą odporność. Przedewszystkiem ogólna ilość biegających koni nie zmniejszyła się (w roku 1930 biegało koni — 841, w roku 1931 — 840) pomimo, iż w Przemyślu, Wilnie, Tarnowskich Górach, Łucku, Ciechocinku, Grudziądzu i Grajewie gonitwy się nie odbywały.

Natomiast Warszawa wykazuje wzrost (z 496 na 552 koni), a dalej Łódź (170 i 187 koni), Piotrków (z 113 na 120) i Poznań (ze 107 na 127 koni), przedewszystkiem zaś Lublin (z 56 na 149 koni), wreszcie Kielce (z 44 na 60 koni).

Ilość gonitw również nie uległa zmniejszeniu, przeciwnie powiększyła się (w roku 1930 — 1536 gonitw, w roku 1931 — 1560), co pochodzi przeważnie stąd, iż Warszawa zmuszoną była tworzyć stale równoległe gonitwy w niższych grupach dla licznej bardzo stawki trzyletniej i również licznej stawki dwuletniej ostatniego roku, oraz była w możności przedłużyć sezon o dwa tygodnie.

Suma nagród rozegranych i premji wyniosła w roku 1930 — 5.157.732 zł., w roku 1931 natomiast 5.348.376 zł. (nominalnie). Faktycznie suma nagród zmniejszyła się, gdyż na prowincji zmniejszono nagrody o 25%, w Warszawie zaś w sezonie jesiennym zatrzymano 20%.

To zmniejszenie nagród może się odbić ujemnie na wyścigach w roku 1932 i trzeba dołożyć wszelkich starań, aby opanować sytuację wyścigów prowincjonalnych na tyle, aby ich zbytnie skurczenie nie podkopało finansów macierzy warszawskiej, której rola w hodowli jest wszystkim znana.

Jedyną pociechą dla nas w tej trosce o przyszłość może być tylko świadomość, że kryzys wyścigowy dotknął w mniejszym lub większym stopniu wszystkie niemal kraje, gdzie sport wyścigowy jest wysoko rozwinięty.

Dwie nowe wschodzące gwiazdy zajaśniały na firmamencie reproduktorów, a mianowicie Bafur i Villars. Pierwszy z nich potwierdził doskonałą reputację o nim z roku zeszłego, słynne trio po nim (Essor — Eclair — Efur) odegrało i w roku bieżącym wybitną rolę (m. inn. Derby i Wielka Warszawska), zaś w stawce dwuletniej, również bardzo nielicznej, znalazły się dwulatki klasy: Finesse, Fiamminy, Kreta i Cherry Boy'a.

Pierwsza stawka dwuletnia po Villarsie bardzo liczna ziściła najśmielsze nadzieje i wszystkie prawie konie wykazały duże uzdolnienie do galopowania, najwięcej się odznaczyły: Dżems, Frajer, Genova, Salvator.

Generacja dwuletnia wydała kilka wybitnych ogierów (co jest szczególnie pocieszającem) w rodzaju Imperatora, Dżemsa, Frajera i kilka klaczy z Finesse, Fiam-[illegible] G novą, Kruszwicą i Ingodą na czele.

Wśród trzylatków najzaszczytniejsze laury zebrały: Essor, Duce, Eclair, Jowisz II, Chapeau Bas, Efur, wśród klaczy zaś prym trzymały: Ersilja, Jasiołda, Jeziorna.

Wśród generacji starszej przygniatającą przewagę wykazał syn Balthazara Casanova, który występował ośmiokrotnie, zwyciężył pięciokrotnie, (nieraz pod bardzo dużą wagą), zdobywając sumę 163.500 złotych.

Pozatem 5-cio letni Colombo miał doskonałe performance. Pocieszającym objawem również było, iż rumuńskie konie, okryte aureolą sławy, nie zdołały wydrzeć nam laurów i zarówno Coquin, wielokrotny triumfator w najpoważniejszych gonitwach, jak i Bayard, Gibson Maid, Quick — musiały zadowolnić się płatnemi miejscami, pobite przez naszych crack'ów.

Na czele listy zwycięskich reproduktorów kroczy stary **Fils du Vent,** 45 potomków jego wygrało w sumie złotych 479.965. — Z generacji starszej Colombo głównie podtrzymał reputację swego ojca, z generacji trzyletniej od-



Fenomenalny start 42 koni w Manchester November Handicap w listopadzie ub. roku.
(Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

znaczyły się przed innymi: zwycięzca Produce'u i St. Leger Duce oraz pogromczyni rumuńskich crack'ów Jeziorna.

Również bardzo dobra jest stawka dwuletnia Fils du Vent'a, która zawierała między innymi Kruszwicę, Hela i Kompasa. Niestety wiadomości, jakie nas ostatnio dochodzą, stwierdzają, że ten 26-letni chef de race jest już niepłodnym, wobec czego został dla hodowli straconym. Drugie miejsce na liście zajmuje **Bafur,** którego dzieci w liczbie 10 wygrały 356.670 złotych. Wszystko po Bafurze biegało, elitę zaś stanowią: wśród generacji 3-letniej Essor, Eclair i Efur, wśród dwuletniej Finesse, Fiammina, Kret i Cherry Boy.

Balthazar zawdzięcza swe trzecie miejsce na liście (27 koni — wygrana 323.850 złotych) głównie niezrównanemu Casanova'ie, który sam jeden wygrał z górą połowę tej sumy. 64 potomków **Mantona** wygrało 275.920 złotych, zaś 21 **Villars'a** — 211.367 złotych; ten ostatni opierał się na swej stawce dwuletniej, wysoce wartościowej.

Ze spraw, które regulują nasze życie hodowlane należałoby zanotować: unormowanie stosunków podatkowych, dotyczących stajen wyścigowych, odpowiednim okólnikiem Ministerstwa Skarbu, oraz niedopuszczanie do nagród grupowych na przyszłość materjału sprowadzonego z zagranicy, wobec bowiem niskich cen na roczniaki krajowe, import wyścigowego materjału groził dalszą obniżką cen.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce urządziło i w roku 1931 premjowanie ogierów na torze wyścigowym, na którem pierwszą nagrodę otrzymał trzyletni siwy ogier Isard III (Fils du Vent — Artémis).

Na nowym torze w Służewcu roboty kontynuowane były w dalszym ciągu, tory obsiano trawą w warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnych oraz przeprowadzono kanalizację.

Na rok 1931 przypada doniosłe dla hodowli koni arabskich wydarzenie — sprowadzenie zakupionych przez stado Gumniska ks. Romana Sanguszki, pustynnych importów, a mianowicie: 2 reproduktorów, 2 klaczy matek i 4 sztuk młodzieży.

Wyścigi dla koni arabskich rozegrane zostały w 76 gonitwach na ogólną sumę 246.816 zł., zaś z premjami hodowlanemi — na zł. 271.499. — (wartość nominalna). Do wyścigów tych trenowano w 1931 r. 76 koni, z których 56 wzięło udział w gonitwach (w roku zeszłym — 51). Konie państwowej stajni „Janów" zostały w r. 1931 przejęte od Ministerstwa Rolnictwa przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego i biegały pod nazwą „Stajnia Arabian". Część wygranych tej stajni przeszła na konie właściciele prywatnych, które zajęły 2-gie i 3-cie miejsca za końmi państwowymi, a rozdzielone w ten sposób kwoty stanowią dla hodowli prywatnej poważne poparcie.

Nagrodę im. Romana E. ks. Sanguszki „Derby" oraz nagrodę im. Juljusza hr. Dzieduszyckiego „Oaks" 1931 r. zdobyła klacz janowskiego stada I k w a (Koheilan I — Elstera).

Pierwsze premjowanie koni arabskich, które brały udział w wyścigach, za prawidłowość i typ — odbyło się podczas jesiennego meetingu we Lwowie.

Propaganda hodowli koni arabskich rozwija się coraz pomyślniej: kalendarz wyścigowy na rok 1931 (z tekstem w trzech językach), wydany przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego, rozszedł się w kilkuset egzemplarzach w kraju i zagranicą; bogato ilustrowana broszura „Pod namiotami Beduinów", zawierająca szczegółowy opis podróży p. Bogdana Ziętarskiego do Arabji, wzbudziła powszechne zainteresowanie. Dzięki staraniom Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego nietylko fachowa prasa polska, lecz i prasa zagraniczna umieściła wyczerpujące sprawozdania z tej ekspedycji w pismach sportowych: „Le Sport Universel Illustré", „Reit-und Fahrsport", „Sankt Georg" etc.

W dziedzinie chowu koni pół krwi rok 1931 zaznaczył się wzmożoną działalnością związków hodowlanych, które wykazały swą żywotność przedewszystkiem tem, że pozbawione subwencyj państwowych nietylko się nie zachwiały, ale przeciwnie zdobyły się na wysiłek organizacyjny, wyłaniając z siebie Radę Naczelną Związków Hodowli Koni.

Rada ta, jako przedstawicielstwo hodowców zrzeszonych w związki, poza ważnym momentem ujednostajnienia i koordynacji pracy poszczególnych związków — może odegrać poważną rolę w dziedzinie obrony praw i przywilejów hodowli konia szlachetnego. Wystawy, na których oglądaliśmy dorobek pracy związków hodowlanych, odbyły się w: Grudziądzu, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Tarnopolu i Włocławku.

Wystawy te miały charakter głównie remontowy. Wystawa we Włocławku, będąc pierwszym od odzyskania niepodległości przeglądem koni z okręgu kujawsko-mazowieckiego — wykazała, że hodowla w tej połaci kraju bardzo okrzepła i może iść w zawody z obwodami najbardziej zaawansowanymi.

W dziedzinie remontowej kryzys nie poczynił większych szkód. Zakupy nie doznały ograniczeń, a niewielka zniżka cen, w porównaniu ze stanem rzeczy w innych odłamach gospodarstwa, nie przyniosła hodowli większego uszczerbku.

Zainteresowanie rolników produkcją konia remontowego jest w kraju bardzo silne i gruntuje się z każdym rokiem coraz mocniej. O ile dawniej hodowlą tą zajmowali się nieliczni miłośnicy, obecnie krąg ten rozszerzył się znacznie i ogarnął szerokie rzesze rolników nietylko większej, ale również i mniejszej własności. Objaw to bardzo pocieszający i ważny, gdyż kraj poza możnością dostarczania stałego rocznego kontyngentu koni wojskowych, umacnia swój stan posiadania w materjale zarodowym i roboczym, co daje znów rezerwę na wypadek wojny, gdy zapotrzebowanie armji może wzrosnąć kilkakrotnie i więcej. Pozatem coraz silniejsze są nasze możliwości eksportowe tego najdroższego materjału użytkowego.

W r. 1931 komisje remontowe zakupiły około 5.300 koni, w tem wierzchowych kawaleryjskich około 2.750 — reszta artyleryjskich różnego typu.

Na spędach dało się zauważyć nieco gorsze wyżywienie koni niż w r. 1930. Zjawisko to występowało nie wszędzie i w nierównym stopniu. Prawdopodobnie są to skutki ciężkiej sytuacji ekonomicznej w gospodarstwach rolnych. Komisje zmuszone były w podobnych wypadkach

obniżać ceny. Również na karb kryzysu zanotować należy fakt sprzedaży dobrych klaczy, które właściwie powinny pozostać w stadach na matki.

Jako objaw dodatni zanotować trzeba znaczny rozwój hodowli włościańskiej, która w r. 1931 zajęła bardzo poważną pozycję w sprzedaży remont. Większość koni zakupionych do artylerji pochodzi z hodowli małorolnej. Celują zwłaszcza w tym względzie kresy, a mianowicie: wileńskie z Oszmianą na czele, niektóre okolice nowogródczyzny, jak Mir, Baranowicze, Nieśwież i Kleck. W Królestwie pierwsze pod tym względem miejsce zajmuje Łowicz. Dobre nadzieje rokują niektóre powiaty województwa białostockiego i Wołyń.

Zjawiskiem bodaj jeszcze ciekawszem jest to, że hodowla włościańska dostarczać zaczyna nawet koni wierzchowych do kawalerji. Pod tym względem na czoło wysuwają się niektóre okręgi Małopolski oraz Wołynia.

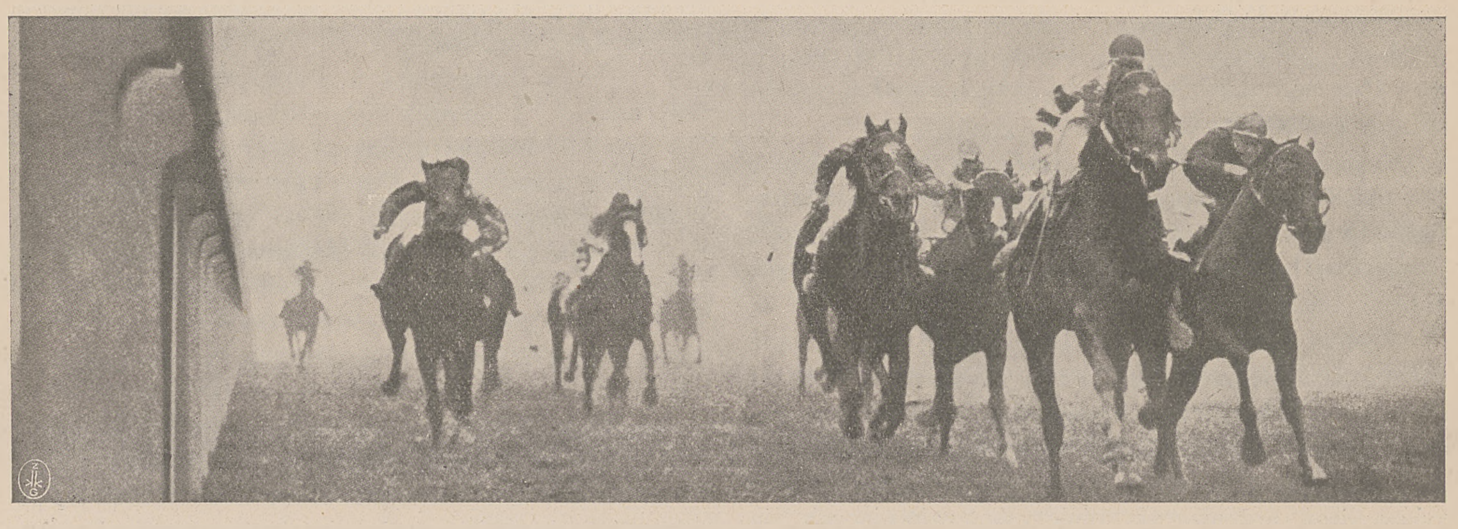
Zakup według okręgów stad ilustruje zestawienie pomieszczone na str. 12.

Na torze w Warszawie zakupiono 7 ogierów pełnej krwi: Fausta, Already, Jupitera, Jordana, Jasieńczyka, Olesia, Ernani oraz pół krwi ang. ar. Boera.

Faust zajął boks reproduktora czołowego w Janowie, pozostałe ogiery wcielono do stad.

Okres rozpłodowy w 1931 r. dał następujące wyniki. W całem państwie było czynnych 470 stacyj oraz 170 dzierżaw z ogólną cyfrą 1448 ogierów państwowych, (w roku zeszłym 1397), które pokryły 51.787 klaczy. Przeciętna na jednego ogiera wypada 36 klaczy. Zmniejszenie przeciętnej tłumaczyć należy przesileniem w rolnictwie.

W okresie kopulacyjnym 1931 r. premjowanych zostało 327 ogierów prywatnych na ogólną sumę 191.300 zł. W stosunku do roku poprzedniego liczba ogierów premjowanych wzrosła o 36, obniżyły się natomiast dotacje pieniężne na ten cel. Ogiery premjowane pokryły ogółem 10.918 klaczy, czyli przeciętnie na ogiera wypada 33,4 klaczy.



Finish w Manchester November Handicap: North Drift, pierwszy faworyt wygrywa gonitwę, bijąc o 1/2 dł. Signifer'a, Parda i 39 dalszych koni.
(Fot.: Sporting and Dramatic, Londyn).

W krakowskiem doskonały koń hodowany jest w okolicach Nowego Sącza. Komisja zakupiła tam partję koni wierzchowych, odznaczających się suchością i szlachetnością, wyprodukowanych przez włościan na podkładzie miejscowych klaczy pół krwi po dawnych ogierach austro-węgierskich. We wschodniej Małopolsce zarysowują się jako okręg bardzo obiecujący okolice Kołomyji. Konie małopolskie, które wychowane są na pastwiskach górskich, odznaczają się doskonałemi nogami i dlatego są bardzo cenione przez czynniki wojskowe.

Reasumując wrażenia ze spędów i opinji fachowców, stwierdzić należy, że sprawa remontowa znajduje się u nas na dobrej drodze. Z roku na roku poprawia się wyraźnie jakość zakupywanych remont i na tej podstawie twierdzić można, że organizacja i metody popierania hodowli koni w założeniu swem są pomyślane prawidłowo i racjonalnie, a jeśli w pewnych wypadkach uwidaczniają się braki, to dążeniem naszem stać się powinno, aby je w miarę środków i możności naprawiać.

Zakup ogierów dla stad państwowych, pomimo poważnych trudności finansowych, odbył się normalnie. Zakupów dokonywano przeważnie na wystawach.

Ogółem w r. 1931 zakupiono w kraju 76 ogierów.

W dziedzinie organizacyjno-prawnej rok 1931 przyniósł nam: „Ustawę z dn. 21 marca 1931 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 23 marca 1929 r. o opłatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania" (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 339), „Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 13 lutego 1931 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, w sprawie premjowania ogierów" (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 389) oraz „Zarządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 4 grudnia 1931 r. w sprawie ksiąg stadnych koni" (Monitor Polski Nr. 295, poz. 390).

Wymieniona wyżej ustawa o opłatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania przesunęła termin prekluzyjny zgłaszania ogierów do spisów z dnia 1 lutego na dzień 1 września w odniesieniu do r. 1931, aby dać możność ludności uniknąć opłat przez wytrzebienie ogierów nielicencjonowanych. Ludność korzystała z okresu tego masowo — to też r. 1931 możemy uważać za przełomowy dla hodowli krajowej, w kierunku pozbycia się szkodli-

wych rozpłodników. W niektórych okręgach kastracja mogła wskutek nieświadomości drobnych rolników pójść nawet zadaleko; wywoła to prawdopodobnie pewien chwilowy wstrząs, ale zaraz za tym podąży zjawisko z punktu widzenia hodowlanego bardzo pożądane: poszukiwanie, a tem samem i wzrost ceny reproduktorów uznanych, których ludność nauczy się używać i które wówczas nabiorą należytego waloru.

Wydając zarządzenie o zasadach prowadzenia ksiąg stadnych koni, dokonało Ministerstwo Rolnictwa przedewszystkiem pracy kodyfikacyjnej tego działu przepisów prawnych, nowe bowiem rozporządzenie obejmuje zasady prowadzenia wszystkich ksiąg stadnych koni, jakie w kraju prowadzone będą.

Rozporządzenie o księgach stadnych, któremu poświęcimy specjalny artykuł, jest doniosłem wydarzeniem w naszem życiu hodowlanem, określając bowiem kierunki hodowlane, stanowi ono kamień węgielny hodowli konia szlachetnego w Polsce.

Rozporządzenie o premjowaniu ogierów prywatnych przez Państwo ustala zasady, na jakich premjowanie to będzie się odbywać.

Premjowane więc będą przedewszystkiem ogiery, stanowiące własność organizacyj i instytucyj społeczno-rolniczych i hodowlanych oraz związków samorządowych, a dopiero w braku takich ogierów — ogiery, stanowiące własność osób prywatnych.

Premje dzielą się na trzy klasy i będą przyznawane w wysokości ustalanej przez Ministra Rolnictwa, w zależności od kwalifikacji reproduktorów, na wniosek: kierowników państwowych zakładów chowu koni, Ministerstwa Spraw Wojskowych, rejonowych inspektorów koni, wojewodów oraz organizacyj rolniczych, zajmujących się sprawami hodowli koni.

Premjowane ogiery pozostają pod nadzorem państwowym. Nadzór ten wykonywują kierownicy państwowych stad ogierów.

Rozporządzenie o premjowaniu ogierów porządkuje tę dziedzinę popierania hodowli koni i określa ścisłe podstawy i warunki, na jakich premje mają być przyznawane.

W dziedzinie eksportu koni w ciągu roku 1931 nastąpiło znaczne ożywienie. Zarówno Ministerstwo Rolnictwa, jak instytucje zawodowe i społeczno-rolnicze — otrzymywały wielką ilość zapytań o informacje, dotyczące stanu hodowli koni w Polsce oraz typów koni, jakie mogą być eksportowane z Polski. W odpowiedzi na te zapytania rozesłaną została znaczna ilość materjału informacyjnego, statystyk, fotografij, opisów, broszur i t. d.

Bliższy i bezpośredni kontakt został nawiązany z Bułgarją, która przysłała do Polski swoich rzeczoznawców; zwiedzili oni większe wystawy koni: w Poznaniu, Lublinie i Włocławku, zapoznali się z typami koni remontowych i uznali je za odpowiednie do swoich potrzeb. Obecnie Bułgarja prowadzi już konkretne rokowania z instytucjami hodowlanemi o dostawę koni.

Propaganda naszego konia na terenie włoskim została popartą wysłaniem 16 koni typu remontowego, wierzchowego i artyleryjskiego na targi w Veronie. Wszystkie konie zostały sprzedane i według otrzymanych później wiadomości zaaklimatyzowały się we Włoszech doskonale.

Czynnikiem poważnego znaczenia było otwarcie rynku paryskiego na konie rzeźne z Polski. Na skutek niedostatecznego narazie zorganizowania handlu końmi w Polsce — rynek ten nie został należycie wyzyskany, niemniej dość znaczna ilość materjału rzeźnego została tam wywieziona.

Trudności, które stoją na przeszkodzie do regularnego eksportu koni z Polski, skierowały wysiłki instytucyj eksportowych do pracy nad zorganizowaniem i reglamentacją wywozu. Zawiązany został „Polski Związek Eksporterów Koni", przed którym stoją obecnie dalsze etapy pracy w tej dziedzinie.

Ilościowo wywóz koni z Polski w r. 1931 wzrósł: dane za 10 miesięcy (do 1 listopada) wykazują wywóz 57.536 koni, gdy przez cały rok 1930 wywieziono 51.217 koni. Wskutek jednak ogólnej depresji na wszystkich rynkach rolniczych, wartość przeciętna konia wywożonego wykazuje zniżkę.

Spraw jeździectwa w niniejszem sprawozdaniu nie poruszamy, ponieważ będą one omówione szczegółowo w artykule rotmistrza Leona Kona pod tytułem „Bilans hippiki polskiej za rok 1931", który ukaże się w następnym numerze naszego pisma.

Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" dbała w roku ubiegłym o propagandę naszej hodowli i wyścigów zagranicą. W francuskim roczniku „Revue des Eleveurs de chevaux de pur sang", tudzież w włoskim „Le grandi prove ippiche" pomieścili pp. Janusz Włodzimirski i Jan Łaszkiewicz wyczerpujące artykuły, statystyki i zdjęcia fotograficzne z wyścigów naszych 1930 roku, dzięki czemu figuruje w tych luksusowych wydaniach, rozchodzących się po całym świecie, polski sport wyścigowy narówni z Anglją, Francją, Niemcami, Włochami i t. d. Do Anglji przesyła Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" corocznie sprawozdania, które ukazują się w londyńskiem „Horse and Hound". W Wiedniu pisuje o naszych wyścigach i hodowli „Sport", w Berlinie „Union", „Sporn" i dzięki p. P. Popielowi „Sport Welt", tudzież „Illustrierte Rundschau für Vollblutzucht und Rennsport" i „St. Georg". W paryskiem piśmie „Le Sport Universel Illustre" pomieszcza p. Popiel stale artykuły o hodowli i wyścigach w Polsce. P. J. Ursyn Niemcewicz pomieścił w tegorocznym „Revue des Eleveurs" nadzwyczaj ciekawy artykuł pod tytułem „Deux ligneés importantes". Możemy zatem z przyjemnością stwierdzić, że dział hodowlany i wyścigowy Polski jest zagranicą reklamowany, a wskutek tego i znany.

Reasumując wyniki działalności roku 1931, stwierdzić możemy, że stan posiadania hodowli polskiej został prawie całkowicie zachowany. Istnieją wszakże pewne symptomaty, skłaniające do przewidywania, że w roku 1932 trzeba będzie walczyć z trudnościami jeszcze większemi.

Jeżeli w wyniku tej walki uda się uratować kadry. tak żeby w okresie poprawienia konjunktury móc nietylko wrócić do stanu posiadania z roku 1930, ale i iść naprzód— walkę będzie można uznać za wygraną i wówczas byt hodowli polskiej, która przeszła ogień tak ciężkiej próby, uważać za ugruntowany na długie lata.

BILANS SPORTOWO-HODOWLANY 1931 r.

Trzylatki.

(Ciąg dalszy).

Pierwszym trzylatkiem zagranicznego pochodzenia jest niemiecka **Rawa,** która w roku 1930 nie biegała, w roku 1931 startując jedenaście razy, zdobyła siedem pierwszych nagród na sumę 31.390 złotych.

Debiutując w Poznaniu na początku maja, klacz ta odniosła zwycięstwo w gonitwie najniższej kategorji, bijąc niegroźnych przeciwników a w gonitwie następnej kategorji zwyciężyła dowolnie starego Bosfora i dwa jeszcze konie; za trzecim swym występem Rawa kończyła za towarzyszką stajni Grisette przed czterema współzawodnikami i na tem zakończyła swe występy w sezonie wiosennym.

W Łodzi latem Rawa na dystansie 1300 mtr. pobiła łatwo Mumma i czterech jeszcze konkurentów, poczem uległa Varahand'owi w gonitwie wyższej kategorji, kolejno tryumfując na dystansie 1600 mtr. nad Nevą i Jupiterem, a więc współzawodnikami poważnymi.

Drugie z rzędu zwycięstwo odnosi Rawa, bijąc na tym samym dystansie bardzo łatwo Ibaneza i Bacarata, poczem przyjmuje udział w warszawskim meetingu jesiennym, rozpoczynając karjerę łatwym tryumfem w gonitwie II kategorji (1600 mtr.) nad Agryppą, Erosem II, Lopkiem i innymi.

Stajnia, pokładając w klaczy tej duże nadzieje, siodła ją wraz z Grisette do nagrody Rzeki Wisły, porównawczej próby dla klaczy na dystansie 2200 mtr., zdawałoby się przydługim nieco dla tej flyerki.

Rzeczywistość jednak okazała się inną, gdyż Rawa prowadząc czas cały na prostej wytrzymała atak Jeziorny, Grażyny i Amarantiny, bijąc o łeb doskonale finishującą Chyżą, a dalej Jeziornę, Nartę i kwiat naszej stawki źrebic z czteroletniemi Grażyną i Osobą z Inteligencji w polu, było to więc zwycięstwo wielce zaszczytne.

W nagrodzie porównawczej im. J. Fanshawe, źrebica ta roli nie odegrała, wreszcie zakończyła swoją karjerę trzyletnią w gonitwie pozagrupowej (1600 mtr.), pobita przez Amarantinę, bijąc jednak Isarda III, Amuleta oraz stawkę doskonałych współzawodników.

Rawa jest wychowanką stada Weil, pochodzi od Diadumenos'a, który w Anglji dał niezłe konie, w Niemczech naogół zawiódł; matką jej jest klacz Rabenlocke, córka Dark Ronald'a, dobrej krwi, nie możemy się więc dziwić, iż Rawa wykazała pewną dozę klasy.

Należy ona do odgałęzienia rodziny 2-ej, reprezentowanej przez klacz Rosa Alba, która jest matką znanej u nas Rothkäppchen, od niej zaś pochodzi łazarewowska Arka, babka kozienickiej Fali III, zwycięzczyni polskiego Derby i Oaksu, która tak znakomitą reputacją na torze poszczycić się może.

Rodzina więc ta ma duże zasługi na polu hodowlanem u nas, możemy zatem żywić nadzieje, iż Rawa również nie okaże się bezużyteczną matką stadną, posiadając tak cenną krew.

Wagram w roku 1930 wygrał rekordową dla dwulatka sumę 104.497 złotych; startując sześć razy w najpoważniejszych próbach, zajął pięć razy pierwsze miejsce i raz drugie, jechany nieco ryzykownie.

W roku 1931 debiutował w nagrodzie Rulera (1600 mtr.), bijąc łatwo Efura, Jerry, Isarda III, Nartę i Jawora.

W następnej gonitwie swej — Produce nie odegrał roli, jak również i w Derby, gdzie dystans być może mniej mu odpowiadał, poczem nastąpiło zwycięstwo w gonitwie pozagrupowej (2100 mtr.), gdzie Wagram łatwo tryumfował nad Hafisem, Amuletem i Valibalem.

W porównawczej nagrodzie Kozienic, Wagram mijał celownik na czwartem miejscu za Efurem, Drumem i Grażyną, bijąc doskonałych współzawodników, poczem tryumfował w pozagrupowej gonitwie nad niezbyt coprawda groźnymi współzawodnikami, a mianowicie nad Persona Gratą i **Hertą.**

W pozagrupowej gonitwie na derby dystansie Wagram dał się pobić w walce jedynie Drumowi, obdarzonemu większymi odeń zasobami staminy, w nagrodzie Janowskiej nie odegrał roli, jak również w gonitwie im. Gen. K. Sosnkowskiego.

W dniu Wielkiej Warszawskiej Wagram bije w gonitwie pozargrupowej Persona Grata'ę Grażynę i Nartę, w porównawczej im. J. Fanshawe zawodzi, jak również w ostatniej swej gonitwie.

Rezultat ogólny: dwanaście startów, cztery wygrane, suma wygranych złotych 30.000.

Wagram jest synem Manton'a, który dawał konie przedewszystkiem szybkie, aczkolwiek sam był synem stayer'a Bayardo, widocznie krew Le Sancy'ego w danym wypadku przyszła do głosu. Matka Wagrama Ewa, córka Brzaska i importowanej z Niemiec córki Saraband'a Tonleiter, dała poprzednio Murata, Murmana i Ewiatra, wywodzi się z linji matki Kincsem — Waternymph, prądy krwi przedstawia więc wartościowe.

Jerry w roku 1930 debiutował dość skromnie, zdobywając przy sześciu startach jedną gonitwę najniższej kategorji i złotych 2.190. W roku 1931 występując 15 razy, zdobył trzy pierwsze nagrody i złotych 27.200. Debiutował na początku sezonu wiosennego w Handicapie Otwarcia dla trzylatków, gdzie idąc pod wagą 55½ kg. święcił łatwy tryumf nad Adamem (58 kg.) i polem złożonem z niezbyt groźnych współzawodników, wśród których znajdowała się niegotowa jeszcze Jeziorna, przyszła tryumfatorka.

W nagrodzie Rulera, Jerry mijał celownik na trzeciem miejscu za Wagramem i Efurem, bijąc Isarda III, Nartę i Jawora.

W następnej gonitwie pozagrupowej (1300 mtr.) zajął trzecie również miejsce za Efurem i Jaworem, poczem odniósł tryumf w gonitwie I kategorji na dłuższym już dystansie 2100 mtr., gdzie pobił po walce Amuleta, Ercole i 4-letnią Iłżę.

W następnej pozagrupowej gonitwie, na tymże dystansie został pobitym przez tegoż Amuleta, na krótszym zaś dystansie (1300 mtr.) przegrał gonitwę do Likurga, trzeci raz wreszcie do płn. Gasparone'a.

W Wielkiej Łódzkiej Międzynarodowej Jerry wraz z Jasiołdą reprezentował barwy swojej stajni; gonitwę wygrała Jasiołda, bijąc Grisette, Jerry zaś kończył piątym; w następnej gonitwie w Łodzi (7.000 zł., 2100 mtr.) Jerry rehabilitował się, bijąc w walce Grisette, za którą kończył płn. Gasparone, Chyża i Varahand przed innymi.

W sezonie jesiennym w Warszawie, debiutując w gonitwie pozagrupowej na derby dystansie, Jerry mija celownik trzecim za Drumem i Wagramem, bijąc Efura i Nartę, w następnej gonitwie zajmuje również miejsce trzecie, tym razem za Efurem i czteroletnim Głuszcem, wreszcie trzecie miejsce za Amuletem i Jeziorną w gonitwie pozagrupowej.

W Handicapie Łazienkowskim Jerry pod wagą 57 kg. kończy w pobitem polu, również nie odgrywa on roli w następnej gonitwie pozagrupowej, kończy zaś swoją karjerę trzylatka w gonitwie pozagrupowej na dogodniejszym być może dla niego dystansie (1800 mtr.), mijając celownik na bliskiem trzeciem miejscu za Jonatanem i Illuminatą, bijąc Chyżą, Nartę oraz doskonałych szermierzy.

W konsekwencji Jerry znajdując się „na nogach" bez przerwy od wczesnej wiosny do późnej jesieni, wykazał niemałe zdrowie i odporność, do prawdziwej klasy brakło mu coś niecoś, zadatki jej jednak wykazał bezspornie; biegając piętnaście razy — trzy razy jedynie mijał celownik bez płatnej nagrody, a to świadczy o nim jaknajpochlebniej.

Jest on synem początkującego i dobrze się zapowiadającego reproduktora Baccarat'a, (o którym mówiliśmy opisując karjerę Jowisza II) i klaczy Mała Langden, córki Mości Księcia, należącej do wartościowej rodziny żeńskiej, gdyż od prababki jej Countess Langden wywodzi się słynna u nas Lira.

Firley już w roku 1930 wzbudzał niemałe nadzieje; startując siedem razy, zdobył trzy gonitwy grupowe i dwa płatne miejsca, to też niektórzy poważni trenerzy widzieli w nim przyszłego derby-crack'a.

W roku 1931 Firley startował 13 razy, zdobył pięć pierwszych nagród i złotych 26.170. Debiutując na początku sezonu wiosennego w Warszawie, przegrał w walce o łeb do Gortyny, w następnej gonitwie pobił pewnie Shou Shou i Lancelota.

Powyższe dwa konie pobił następnym razem w gonitwie I kategorji, przyczem zwycięstwo było nad wyraz łatwem; stajnia, będąc wysokiego o tym ogierku mniemania, posłała go na start Produce'u, gdzie mijał celownik w grupie pobitych koni.

W pozagrupowej gonitwie Firley przychodzi trzecim za Nartą i Jaworem, poczem po pewnej przerwie wychodzi na start Handicapu Chambery dla trzylatków, gdzie kończy w pobitem polu pod wagą 57½ kg.

W Łodzi Firley ustępuje pierwszeństwa Grisette w gonitwie grupowej, w następnej tryumfuje nad Burłajem, wreszcie w pierwszym dniu sezonu jesiennego w Warszawie wychodzi na start Handicapu Otwarcia dla trzylatków.

W wymienionej gonitwie Firley, idąc pod wagą 56 kg., odnosi pewne zwycięstwo nad polem, złożonem z dziesięciu współzawodników z Amuletem (58 kg.), Lancelotem (54 kg.) i Illuminatą (53½ kg.) na czele, odnosi więc tryumf b. poważny.

Na początku września Firley przegrywa w walce o łeb do Hafisa, wkrótce jednak powtórnie odnosi poważny tryumf w gonitwie pozagrupowej, na dystansie 3000 mtr., wykazując uzdolnienia prawdziwego stayer'a i bijąc pewnie (+ 2 kg.) Amuleta, 5 l. Szeryfa, Lancelota, 4-letniego Ilbita i innych współzawodników.

W Wielkiej Warszawskiej (2800 mtr.) Firley zajmuje miejsce czwarte za Eclair'em, Casanova'ą, Coquin'em, bijąc doskonałych współzawodników, w nagrodzie im. L. hr. Krasińskiego kończy swoją karjerę trzylatka przychodząc bez miejsca.

Tak więc i w roku 1931 również Firley niejednokrotnie pokazał, iż posiada poważne uzdolnienia do galopowania. Ojcem jego jest niemieckiej krwi Finnländer, syn St. Maclou i Five o'clock, córki Farfarshire'a, matką angielskiej krwi Bonny Maiden, córka Grosvenor'a.

Bonny Maiden jest młodą klaczą stadną, liczącą zaledwie 9 lat, pierwszym przychówkiem jej był Firley, następnym Morowy po Mości Księciu.

Następnym koniem, opisem którego zajmiemy się obecnie, będzie **Drum.** Piękny źrebiec ten, jeden z ładniejszych na torze, w roku 1930 zwrócił już na siebie uwagę swymi zwycięstwami; startując siedem razy, zdobył trzy gonitwy grupowe i jedną pozagrupową, w samym końcu sezonu, gdzie pobił pewnie dobre konie z Jaworem i Efurem na czele, w nagrodzie Sernickiej mijał celownik na drugiem miejscu za Nartą, bijąc Eclair'a, w Nagrodzie Widzowa zajął trzecie miejsce za Wagramem i Essorem.

W roku 1931 nie można powiedzieć, aby Drum biegał szczęśliwie, los zrządził, iż musiał się zadowolnić płatnemi miejscami, mijając celownik jedynie raz jeden pierwszym; mimo to wykazał swoją wysoką wartość wśród crack'ów derby generacji, ogółem wygrał 24.700 zł.

Debiutując w drugiej połowie wiosennego sezonu (z powodu przerwy w robocie), Drum kończył w gonitwie pozagrupowej za Essorem i Jowiszem II, pobity przez tego ostatniego o łeb; w Derby musiał zadowolnić się czwartem (za Essorem, Beduinem II i Duce) miejscem, nie mając zbyt szczęśliwego wyścigu, w Jubileuszowej ustąpił przed Jowiszem II i 4-letnim Casanova'ą, pobity o łeb przez tego ostatniego, w nagrodzie Kozienickiej przegrał w walce o szyję do Efura, bijąc 4-letnią Grażynę, Wagrama i doskonałe pole (w wymienionej gonitwie finishował równie imponująco, jak i w poprzednich) i na tem zakończył swą karjerę w sezonie wiosennym.

Jesienią Drum odniósł swe pierwsze i jedyne w wymienionym roku zwycięstwo, bijąc w gonitwie pozagrupo-

wej na derby dystansie Wagrama, Jerry, Efura, Nartę i Epsoma, ostatni raz wreszcie wystąpił w St. Leger, gdzie uległ walczącym Duce i Essorowi, z tyłu kończyły Efur i Amulet.

Widzimy więc, iż Drum, wykazawszy uzdolnienia klasowego stayer'a, przy przysłowiowym łucie szczęścia, mógłby wygrać znacznie więcej, w rzeczywistości musiał zadawalniać się jedynie płatnemi miejscami, gdy przychodziło do walki na finishu Drum zawsze był obecnym i wychodził z honorem z tej walki.

Rodowód Drum posiada przepiękny; być synem Stavropol'a, ojca Harmonji, czyż to niedobra rekomendacja? tego Stavropol'a, który wywodzi się od wielkiego stayer'a Spearmint'a (Derby ang., Grand Prix) i przesławnej Serenady, córki Saltpêtre'a, a matki Sajgona (1915), chef de race w ZSSR.

Matką Drum'a jest Belgja, Łazarewskiego Stada, a krwi angielskiej, u nas dała m. inn. Dziryta.

Równowaga elementów staminy i speed'u w rodowodzie Drum'a jest nadzwyczajną; ze strony ojca stayer'y: Spearmint — Carbine, Saltpêtre — St. Simon, Ruler — Isonomy i starofrancuska linja wielkich stayer'ów Monarque'a, ze strony matki: Bachelor's Double, tak pożądany z lewej strony rodowodu i Laveno, obydwaj z krwi Bend Or'a.

Klasyczny przykład, jakie klacze należy łączyć ze Stavropolem.

(D. c. n.)

Kilka uwag o dotychczasowej działalności Polskiego Związku Jeździeckiego.

Pierwsza kadencja Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego kończy się w listopadzie 1932 r. Godzi się zatem zastanowić chwilę nad dorobkiem dotychczasowej pracy i chociaż w krótkości nad przyszłym programem.

Polski Związek Jeździecki powstał jak wiadomo w 1928 roku przez dobrowolne zrzeszenie się kilku klubów i towarzystw sportowych. Obecnie ilość członków rozrosła się w dwójnasób, obejmując swoją działalnością całą Polskę.

Jedna z pierwszych czynności Polskiego Związku Jeździeckiego polegała na przystąpieniu do Polskiego Związku Związków Sportowych i do Międzynarodowego Związku Jeździeckiego. Na skutek tych posunięć, Polski Związek Jeździecki uzyskał prawo delegowania swojego przedstawiciela do Jury w czasie Olimpjady oraz swojego delegata na coroczne zebrania kongresu jeździeckiego w Paryżu. Dzięki temu Polska mogła należycie bronić swoich interesów na forum międzynarodowem i skutecznie współpracować w najdonioślejszych zagadnieniach jeździeckich, biorąc czynny udział w uchwaleniu nowego międzynarodowego regulaminu sportu konnego.

Regulamin ten stał się w kraju tematem gorących debat i dyskusji, mówmy szczerze, znalazł wielu przeciwników. Byli tacy, którzy nawet chcieli tłumaczyć nasze tegoroczne niepowodzenie w Nicei właśnie stosowaniem nowego regulaminu, który przewiduje, że przy równej ilości punktów karnych rozstrzyga nie rozgrywka, lecz lepszy osiągnięty czas. Dopatrywano się w tem krzywdy, nie bacząc przytem na to, że w latach poprzednich właśnie szybkością i zwinnością biliśmy naszych przeciwników. Gdy potem w kilka miesięcy później przy tym samym regulaminie wygraliśmy w Warszawie po raz trzeci i na stałe Puhar Narodów, głosy malkontentów nieco przycichły. Dowodzi to tylko, że nie można pisać regulaminu pod kątem widzenia chwilowej konjunktury, lecz patrząc przewidująco w przyszłość. Regulamin ten i pod innym względem jest może niewygodny. Wprowadza on bowiem bardzo surowe przepisy porządkowe i przewiduje niemiłe kary za



Zwycięzca Manchester November Handicap (1.276 Ł — 2400 m.) North Drift, 4 l. og. sk. gn. (Hainault albo Bachelor's Double — Waritzan), własność Mr. J. T. Downing (żok. C. Dowdall).
(Fot: Sporting and Dramatic, Londyn).

niestosowanie się do tych przepisów. To oczywiście nie jest wygodne dla jednostek, ale bezsprzecznie zyska na tem ogólny porządek i dyscyplina na torze. I rzeczywiście należy bezstronnie przyznać, że od chwili zastosowania

nowego regulaminu zapanował na wszystkich torach konkursowych całej Polski ład i porządek, a sędziowanie dzięki jasnemu i wyczerpującemu ujęciu wszystkich problemów doszło do takiej technicznej sprawności i doskonałości, że od szeregu lat ustały wszelkie protesty i zatargi. Już w samym tym fakcie należy dopatrzeć się ogromnego znaczenia wpływu tych nowych przepisów. Błogosławione skutki nowego regulaminu odczuły najlepiej wszystkie prowincjonalne komitety, które od chwili pojawienia się nowych przepisów nie są już zmuszone łamać sobie głowy i trudzić się nad każdorazowem ustalaniem przepisów zawodów, mając całą rzecz znacznie uproszczoną przez aplikowanie poprostu w całości regulaminu Polskiego Związku Jeździeckiego. W ten sposób nietylko podniósł się poziom prowincjonalnych zawodów konnych, ale nastąpiło równocześnie i pewne ich ujednostajnienie, co znakomicie ułatwia wszystkim poszczególnym zawodnikom szybkie orjentowanie się w warunkach zawodów i uwalnia ich od konieczności wyuczania się na pamięć przeróżnych przepisów, często najbardziej sprzecznych. Jedynie coby jeszcze pozostało do rozważenia, to kwestja uzupełnienia przepisów Polskiego Związku Jeździeckiego przez dodanie do tych przepisów rysunków przeszkód i ich przekrojów, gdyż często słyszałem narzekania jeźdźców na nieumiejętną budowę tych przeszkód przez komitety prowincjonalne, nie posiadające pod tym względem wyraźnych wskazówek. Dalszy etap w unormowaniu warunków konkursowych stanowić będzie zarządzona rejestracja wszystkich koni konkursowych. Lista tych koni zostanie ogłoszona z początkiem roku 1932 i w znacznej mierze ułatwi ustalenie poszczególnych handicapów.

Jeżeli nowy regulamin nie zaspokoił nadziei wszystkich jeźdźców, to największą winę ponoszą w tem niestety sami zawodnicy. Już w roku 1929 pisałem na łamach „Jeźdźca i Hodowcy", omawiając projekt regulaminu:

„Nadzwyczaj pożądaną będzie jaknajbardziej ożywiona dyskusja na powyższe tematy, gdyż dopiero w ten sposób da się zebrać odpowiedni materjał do następnego posiedzenia Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego i skonkretyzować wnioski na przyszły kongres".

Wołanie to moje, jako sekretarza Związku było niestety wołaniem na puszczy, nic nie przerwało głuchego milczenia. Ukazał się potem projekt nowego regulaminu, zastosowany tytułem próby w roku 1930. I znowu pomimo całorocznego zastosowania tego projektu nikt nie zabrał głosu. Uważam to poniekąd za niesłuszne. Jeżeli ktoś ma pewne doświadczenie to sądzę, że bardziej po obywatelsku i właściwem będzie, jeżeli temi doświadczeniami zechce podzielić się z ogółem, zamiast otaczać się egoistycznem i wygodnem milczeniem. Tę niechęć i wstręt do pióra naszych najwybitniejszych jeźdźców najlepiej scharakteryzował rtm. Romaszkan w swoim ostatnim artykule „Od Mistrzostwa do Olimpjady", umieszczonym w „Jeźdźcu i Hodowcy". Ale nigdy nie jest za późno i o ile napłyną uzasadnione i rzeczowo umotywowane wnioski, to nie jest rzeczą wykluczoną, by niektóre zmiany jeszcze przed Olimpjadą mogły być przeprowadzone podczas następnego kongresu międzynarodowego w Paryżu.

Niezadowolenie niektórych jeźdźców z nowego regulaminu doprowadziło nawet do tego, że odezwały się poszczególne głosy grożące powstaniem nowego Związku, tak zwanego „Związku Jeźdźców", jako przeciwstawianie się Polskiemu Związkowi Jeździeckiemu dla obrony interesów samych zawodników. Takie postawienie sprawy świadczy tylko o zupełnem zapoznaniu samej istoty rzeczy. Czem bowiem Polski Związek Jeździecki jest, jak właśnie nie tym, powstałym z wolnych i nieprzymusowych wyborów Związkiem samych jeźdźców? Cóż więc będzie robił ten drugi Związek? Można tutaj zauważyć ten sam objaw, jak przy uchwaleniu regulaminu jeździeckiego. Początkowo nikt głosu nie zabiera, ogłaszając swoje pełne desinteressement, a potem skoro się regulamin ukaże, albo wyjdzie z wyborów nowy zarząd — wre jak w ulu. Piszę o tem teraz, bo zbliża się termin walnego zebrania Związku i w jesieni roku 1932 wybór nowych władz związkowych. Teraz więc w roku 1932 będzie pora do wysuwania nowych kandydatur, a nie po wyborach. Teraz przed wyborami 1932 roku jest czas na dyskusje, potem po wyborach pozostaje nam jako gentelmanom tylko jaknajwiększe poszanowanie dla nowowybranej władzy. Poza uchwaleniem nowego regulaminu, Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego powziął dwie ważniejsze uchwały. Pierwsza z nich brzmi:

„Dla pobudzenia zanikającego zamiłowania do jazdy w terenie wśród oficerów i najszerszych sfer jeźdźców cywilnych, Polski Związek Jeździecki postanowił poczynić starania celem osiągnięcia odpowiednich funduszów dla zakupienia sfory psów w Anglji, coby umożliwiło urządzanie polowań par force w różnych częściach kraju. Do czasu zrealizowania tego projektu Polski Związek Jeździecki zaleca przeprowadzenie jaknajwiększej ilości polowań par force za sztucznym śladem w terenie głównie na naturalnych przeszkodach, które tylko wyjątkowo powinny być uzupełniane sztucznemi przeszkodami o profilu przeszkód naturalnych. Przeszkody winny być martwe i nie wyższe jak 1 m. 10 cm. i nie szersze jak 2 m. 50 cm. Narazie pożądanem jest nie wprowadzanie finish'u".

Chcąc spopularyzować tę uchwałę, prezes Polskiego Związku Jeździeckiego, płk. dypl. Brochwicz-Lewiński zaprosił wszystkich prezesów towarzystw zrzeszonych w Polskim Związku Jeździeckim w dniu 1-go lutego do salonów Hotelu Europejskiego na herbatkę. W Zebraniu wzięli udział: Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego w komplecie, prezesowie, względnie zastępcy prezesów poszczególnych towarzystw oraz przedstawicielki jedynego w Polsce Klubu Sportowego „Rodziny Wojskowej" p. Ministrowa Miedzińska i p. Zandbangowa.

Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego po przywitaniu licznie zebranych przedstawicieli świata sportowego zaznaczył, że powodem zwołania zjazdu jest konieczność rozbudowy sportu konnego wśród najszerszych mas. Sport ten bowiem spoczywa obecnie tylko w rękach wojskowych, podczas gdy ze sfer cywilnych mało kto zawodami konnemi się zajmuje, skutkiem czego coraz bardziej zanika zainteresowanie do konia szlachetnego wśród ziemian, gdyż hodowcy nie znajdują odpowiedniego zbytu dla swych koni w kraju, a temsamem cierpi na tem obronność Państwa, gdyż w przyszłości z braku zainteresowania dla hodowli konia szlachetnego może zabraknąć dobrych koni dla kawalerji,. By temu zaradzić, zwrócił się prezes Pol-

skiego Związku Jeździeckiego do wszystkich obecnych z apelem, by chcieli organizować lżejsze konkursy, przeznaczone wyłącznie dla jeźdźców cywilnych, a przedewszystkiem dla młodzieży, urządzając również i przebiegi w terenie z naturalnemi, łatwemi przeszkodami, polowania par force, by tem samem obudzić zainteresowanie do sportu konnego wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Da się to osiągnąć przez ścisłą współpracę z prasą polską, która w innych gałęziach sportu ponosi kolosalne zasługi, sportem konnym jednak stosunkowo mało się interesuje.

(Dok nast.). *Tadeusz Machalski* płk dypl.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

STATYSTYKA ŁÓDZKA ZA ROK 1931.

— Wykaz wygranych nagród przez stajnie wyścigowe na Łódzkim torze w 1931 roku.

		Zł.
1)	Tuński Aleksander	36.710
2)	Enderowie S. i K.	31.470
3)	9 pułk Strzelców Konnych	22.910
4)	Rogowski R. i Koźmiński K.	20.640
5)	st. „Natalin"	20.080
6)	st. „Ktery-Szepietów"	19.670
7)	1-szy pułk Ułanów Krechowieckich	17.050
8)	8-my pułk Ułanów	15.810
9)	Piramidoff Bohdan	14.270
10)	Dydyński Lesław	13.200
11)	Rómmel bar. Karol	11.420
12)	Stokowski Janusz	11.290
13)	Sosnowski Jerzy	10.140
14)	Cierpicki Zygmunt rtm.	10.000
15)	Nowacki Czesław	7.980
16)	st. „Alba"	6 780
17)	Wąsowski Mieczysław	6.530
18)	Geszajt S.	6.420
19)	Cichowski Henryk	6.310
20)	2-gi Dywizjon Artylerji Konnej	6.280
21)	Olszowski Aleksander	5.940
22)	Bobiński Władysław	5.550
23)	Woyciechowski Zygmunt	5.440
24)	Daszewski Wacław	4.880
25)	Mielżyński hr. Ignacy	4.540
26)	Falkenhayn bar. Benita	4.170
27)	Ważyński K.	4.160
28)	Falewicz Tadeusz, pułk.	3.950
29)	st. „Leliwa"	3.780
30)	Juściński Czesław	3.530
31)	Lewartowska bar. Lidja	2.900
32)	Grzybowski Eugenjusz	2.850
33)	Mirny Wiktor	2.700
34)	Kownacki Eugenjusz	2.400
35)	10-ty pułk Ułanów Litewskich	2.100
36)	Brzezicki Bolesław	2.040
37)	Róg Michał	1.320
38)	Rozwadowski K.	1.320
39)	Szweicer Ludwik, płk.	1.230
40)	Zgorzelski Władysław	1.200
41)	Szwejcer Bronisław	1.170
42)	Bronikowski Stanisław	1.030
43)	Święcicki Ksawery	780
44)	Jaroszewski A.	540
45)	Tomaszewski W.	520
46)	Szaszkiewicz Włodzimierz	490
47)	st. „Topór"	480
48)	Maltzan bar. Henryk	450
49)	8 pułk Strzelców Konnych	420
50)	Komorowski hr. T.	180
51)	Antoniewski E., mjr.	130
52)	Sobański E., por.	100

— Wykaz wygranych premij hodowlanych na torze Łódzkim w 1931 roku.

		Zł.
1)	Państwowa Stadnina	4.702
2)	Róg Michał	2.382
3)	st. „Ktery-Szepietów"	1.886
4)	Orpiszewski Ludwik	1.520
5)	Bartmański Józef	1.500
6)	Czaykowski Roman	1.204
7)	Hulewicz Jerzy	1.184
8)	Ender Stefan	1.058
9)	Czartoryski ks. Adam	1.003
10)	Potocki hr. Alfred	990
11)	sukces. Dzierzbickiego Kaz.	900
12)	Ostoia-Ostaszewska Aniela	804
13)	Daszewski Wacław	773
14)	Lubomirski ks. Hieronim	710
15)	Olszowski Aleksander	705
16)	Czarnecki hr. Janusz	689
17)	Tarnowski hr. Zdzisław	650
18)	Morstin hr. Andrzej	598
19)	Kronenberg br. L. J.	566
20)	Cichowski Henryk	496
21)	Piniński Wł.	495
22)	Morzycki L.	444
23)	Ziętarski Bohdan	414
24)	Alvensleben-Schönborn hr. J.	401
25)	Berson Michał	374
26)	Kraiński Roman	372
27)	Zamoyski hr. Konstanty	345
28)	Baczyński Czesław	334
29)	Łempicki August	327
30)	Grzybowski Eugenjusz	325
31)	Zaremba-Kozłowski Franciszek	306
32)	Mielżyński hr. Ignacy	304
33)	Grodziński Aleksander	240
34)	Budny Antoni	234
35)	Towarnicki Henryk	210
36)	Czacki hr. Stanisław	210
37)	Wodziński Kazimierz	210
38)	Karski Aleksander	196
39)	Lubomirski ks. St.	195
40)	Zamoyski hr. W.	170
41)	Dydyński Lesław	162
42)	Zamoyska hr. N.	132
43)	Ender Karol	117
44)	Woźniakowski Henryk	100
45)	Biskupski Konstanty	60
46)	Gościcki Kazimierz	60
47)	Maltzan br. Henryk	45
48)	Maryewski Stanisław	36
49)	Szwejcer Bronisław	36
50)	Bronikowscy A. i J.	18

		Zł.
51)	Tarnowski hr. Zdzisław	18
52)	Younga A.	15
53)	Wężyk Franciszek	15
54)	Wielopolscy A. hr. i Margr.	15
55)	Białkowski A.	10

— **Wykaz ogierów, nabytych w kraju w 1931 r. w okręgach poszczególnych Państwowych Stad Ogierów.**

L. p.	Z okręgów Państwowych Stad Ogierów	R A S A									
		Ang.		Arab.		½ krew anglo-arabska	Szwedzka	Lipicańska	Arabsko-hanowerska	Huculska	Razem
		pełna	pół	czysta	pół						
1	Białka		5	1		3					9
2	Bogusławice				2	2	2				6
3	Drogomyśl		1			1					2
4	Gniezno		9		2	4					15
5	Janów					3	1				4
6	Łąck		3			2			1		6
7	Sądowa Wisznia				1			2		4	7
8	Sieraków		11			6					17
9	Starogard		2								2
10	Warszawa (tor wyścig.)	7	1								8
	Razem .	7	32	1	5	21	3	2	1	4	76

— **W Monitorze Polskim Nr. 295** z dn. 23 grudnia 1931 roku, pozycja 390 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Rolnictwa w sprawie ksiąg stadnych koni.

Pełny tekst tego zarządzenia, które anuluje wszystkie dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie, ukaże się w „Wiadomościach Wyścigowych". Pozatem wydaną zostanie osobna odbitka z tekstem powyższego zarządzenia, którą nabyć można będzie w Towarzystwie Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

— **Danaida** 3 l. kl. gn. (Albula — Auserwählte), własność 17-go pułku Ułanów, została nabyta przez p. J. Boryckiego.

— **Bohun II** 6 l. og. sk. gn. (Harrier — Barbara Belle), własność J. hr. Alvensleben-Schönborna został nabyty przez p. J. Bareję.

— **Regjonalna Wystawa Koni Remontowych w Poznaniu.** Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce urządza pod egidą Wielkopolskiej Izby Rolniczej dnia 27—29 maja 1932 r. w Poznaniu, w koszarach 15-go pułku Ułanów, Regjonalną Wystawę Koni Remontowych.

Komisja Remontowa będzie zakupywała na Wystawie tylko konie remontowe, które będą zakwalifikowane jako wybitne, bardzo dobre i dobre. Przeciętne konie wojskowe (remonty) Komisja Remontowa będzie zakupywała jak rokrocznie na spędach powiatowych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce — Poznań, ul. Mickiewicza 33, do dnia 1 kwietnia 1932 r. — na przepisowych formularzach, które na życzenie wysyła się hodowcom. Do zgłoszeń winien być dołączony dowód urodzenia źrebięcia — po ogierach państwowych, potwierdzony przez Zarząd właściwego stada ogierów, a po ogierach prywatnych przez Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce. Konie bez powyższych dowodów będą umieszczone w katalogu jako bez udowodnionego pochodzenia.

— **Komunikat Polskiego Związku Jeździeckiego.** Na mocy uchwały Zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego z dn. 11 grudnia 1931 r. podaje się do wiadomości jeźdźców i właścicieli koni konkursowych, które brały udział w zawodach publicznych roku 1931-go (próby w skokach przez przeszkody, próby typu „szampjonatów konia", konkursy ujeżdżania), a co do których nie zostały złożone deklaracje do P. Z. J., (Warszawa, Nowowiejska 3/5, M. S. Wojsk., Departament Kawalerji, pokój Nr. 58), w myśl §§ 13 i 14 przepisów P. Z. J. na rok 1931, iż termin składania deklaracji został przedłużony do dnia 10 stycznia 1932 r.

Obecnie, przy składaniu deklaracji, nie jest potrzebne podawanie sum i nagród wygranych ani w roku 1930, ani w roku 1931.

Niezastosowanie się do tego ogłoszenia pociągnie za sobą karę w wysokości 5 zł. od konia, które będą pobierane przy pierwszym zapisie w r. 1932 do zawodów publicznych i bez uskutecznienia czego koń traci prawo do startowania.

Pobierać wymienioną karę na korzyść P. Z. J. są obowiązane towarzystwa organizujące zawody.

Spis koni już zarejestrowanych będzie ogłoszony w oficjalnym organie P. Z. J. — tygodniku „Jeździec i Hodowca".

Dla ułatwienia składającym deklaracje, ale nie o koniach, które brały udział w zawodach publicznych 1931 roku, na przyszłość ustala się, że deklaracje mogą być składane albo do Sekretarjatu P. Z. J., albo przed danemi zawodami do Sekretarjatów towarzystw, w zawodach których ma koń startować poraz pierwszy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarjaty tych towarzystw obowiązane są najpóźniej w następnym dniu po zakończeniu danego meetingu, przesłać otrzymane deklaracje do Sekretarjatu Polskiego Związku Jeździeckiego.

ZAGRANICZNA.

NIEMCY.

— **Sichel** (Dark Ronald albo Herold — Symmetrian), najlepsza 3-letnia klacz niemiecka, zakończyła swą karjerę wyścigową i zostanie wysłana do Francji, do stada Haras d'Auteuil, Departament Oise, gdzie uzyskano dla niej stanówkę ze słynnym Mon Talisman'em (Craig an Eran — Ruthene). Cena samej stanówki wynosi ok. 15.000 złotych.

— **Zwinięcie stadniny Harzburg,** która produkowała klasowy materjał wyścigowy pełnej krwi na torach niemieckich, nastąpiło niedawno wskutek kryzysu.

SOWIETY.

— **Wznowienie wyścigów w Petersburgu.** Po 15-letniej przerwie wznowione zostały we wrześniu r. ub. wyścigi pod siodłem w Leningradzie. Wyścigi te odbyły się na torze kłusackim. Ogółem urządzonych zostało 7 gonitw, w których wzięło udział 34 koni, wyłącznie pół krwi.

Warunki prenumeraty Tygodnika „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr. — Wojskowi w czynnej służbie korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 15 zł.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji: Warszawa, Mazowiecka 16 Tel. 220-26 **Adres Telegr.: „Jeździec — Warszawa", Rachunek w P. K. O. 6161**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.